

Sygn. akt I ACa 895/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Ryszał (spr.)
Sędziowie:	SA Marta Sawicka SA Mirosława Gołuńska
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa D. T.

przeciwko K. T.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 7 listopada 2012 r., sygn. akt I C 592/12

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***III. przyznaje adwokatowi A. N. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym,***

***M. Sawicka D. Ryszał M. Gołuńska***

Sygn. akt I ACa 895/12

## UZASADNIENIE

Powódka D. T. złożyła pozew przeciwko K. T. o zapłatę 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 20 kwietnia 2011 roku.

W uzasadnieniu pozwu podniosła, że pismem z dnia 31 marca 2011 roku pełnomocnik pozwanego skierowała do niej wezwanie do podpisania umowy o pracę z firmą (...) z G.. Firma pozwanego, z którą powódka łączyła dotychczas umowa o pracę, została zlikwidowana lub sprzedana. Powyższe fakty wskazują zdaniem powódki na złamanie przez pozwanego warunków ugody z dnia 19 kwietnia 2007 roku, co uzasadnia żądanie zapłaty kary umownej w wysokości 100.000 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo D. T. przeciwko K. T.; odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu oraz przyznał adwokatowi A. N. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4.428 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka D. T. i pozwany K. T. byli małżeństwem. Wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z dnia 10 kwietnia 2002r. ich związek małżeński został rozwiązany przez rozwód. Pozwany zgodnie z orzeczeniem sądu zobowiązany był przez pięć lat płacić powódce rentę alimentacyjną i z tego obowiązku się wywiązywał. W 2006 roku, kiedy zbliżał się koniec pięcioletniego okresu, powódka złożyła w Sądzie Rejonowym Wydziale VII Rodzinnym i Nieletnich w S. pozew przeciwko byłemu mężowi K. T. o rentę alimentacyjną. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. VII RC 735/06.

W dniu 19 kwietnia 2007 r. w celu polubownego załatwienia wszystkich spraw z nią związanych, powódka i pozwany zawarli ugodę pozasądową. Pozwany zobowiązał się w ugodzie do zawarcia z powódką umowy o pracę na czas określony sześciu lat, poczynając od dnia 1 maja 2007r. do dnia 30 kwietnia 2013r. z wynagrodzeniem miesięcznym brutto 2.070 zł oraz do zagwarantowania jej pracy we wskazanym wyżej okresie w aktualnie prowadzonej przez niego firmie (...) z siedzibą w S. lub innych firmach, w których będzie właścicielem lub udziałowcem. Jednocześnie wyraził zgodę na wykonywanie przez powódkę pracy w miejscu jej zamieszkania. Na wypadek nie wywiązania się z obowiązku zawarcia umowy o pracę lub rozwiązania tej umowy z przyczyn niezawinionych przez powódkę, pozwany zobowiązał się uiścić karę umowną w wysokości 100.000 zł, w terminie 14 dni od daty wezwania go do zapłaty.

Powódka zobowiązała się w ugodzie do cofnięcia pozwu w sprawie VII RC 735/06, zrzekła się jakichkolwiek roszczeń z tytułu renty alimentacyjnej w stosunku do pozwanego, związanych z rozwiązaniem małżeństwa przez rozwód i oświadczyła, że zawarcie ugody wyczerpuje w całości jej roszczenia z tytułu przyszłej renty alimentacyjnej należnej od pozwanego. Integralną część ugody stanowił załącznik w postaci umowy o pracę zawartej w dniu 19 kwietnia 2007r. na czas określony od 1 maja 2007r. do 30 kwietnia 2013r. Według treści tej umowy powódka została zatrudniona w charakterze akwizytora wynagrodzeniem 2.070 zł brutto. Pracę miała wykonywać w miejscu swojego zamieszkania, czyli w lokalu mieszkalnym przy ulicy (...) w S.. W tym samym dniu, w którym strony zawarły ugodę pozwany złożył pisemne oświadczenie, że zwalnia powódkę z obowiązku świadczenia pracy przez cały okres trwania umowy.

W wykonaniu zawartej ugody powódka od dnia 1 maja 2007 r. otrzymywała co miesiąc wynagrodzenie w wysokości 2.070 zł brutto (około 1.400 zł netto), chociaż faktycznie żadnej pracy na rzecz pozwanego nie świadczyła. Pozwany przez cały ten okres odprowadzał natomiast do ZUS należne w związku z zatrudnieniem powódki składki. Sytuacja taka trwała aż do 31 marca 2011r., kiedy to pozwany ze względu na pogarszający się stan zdrowia zrezygnował z prowadzenia działalności gospodarczej i sprzedał przedsiębiorstwo swojej konkubinie G. D..

W związku ze sprzedażą przedsiębiorstwa zostało przedłożone powódce przez pracownika pozwanego świadectwo pracy z dnia 31 marca 2011r. wskazujące na ustanie stosunku pracy z dniem 31 marca 2011r. wskutek porozumienia stron. W rzeczywistości porozumienie w sprawie rozwiązania umowy nie zostało zawarte, gdyż powódka nie wyraziła na nie zgody.

Pismem z dnia 31 marca 2011r. pozwany wezwał powódkę do podpisania umowy o pracę z oddziałem w S. firmy (...), na czas określony od dnia 1 kwietnia 2011r. do dnia 30 kwietnia 2011r. W odpowiedzi na powyższe pismo powódka skierowała do pozwanego i jego pełnomocnika pisma datowane dnia 1 kwietnia 2011r. W piśmie zaadresowanym do

pozwanego wskazała, że jego propozycja zawarta w piśmie z dnia 31 marca 2011r. nie wypełnia warunków określonych w § 3 ugody z dnia 19 kwietnia 2007r. i w związku z tym wezwała pozwanego do zapłaty kary umownej w kwocie 100.000 zł w terminie 14 dni.

G. D. jako nowy pracodawca, który wraz z nabyciem przedsiębiorstwa przejął zatrudnionych przez pozwanego pracowników, przedstawiła powódce nowy zakres obowiązków i wezwała ją do świadczenia pracy. Zgodnie z zakresem obowiązków powódka miała wykonywać prace administracyjne, które wiązały się z koniecznością udania się raz dziennie na myjnię samochodową samoobsługową do P. i sporządzenie z tej czynności dziennego raportu. Powódka nie podjęła pracy, zgłosiła się natomiast na badania profilaktyczne zgodnie ze skierowaniem pracodawcy. W związku z nie podjęciem przez powódkę pracy G. D. rozwiązała umowę o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 k.p.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo okazało się bezzasadne.

Sąd pierwszej instancji określił, że powódka wywodziła swoje roszczenie o zapłatę kary umownej z ugody pozasądowej z dnia 19 kwietnia 2007r. Kara umowna została zastrzeżona na wypadek nie wywiązania się przez pozwanego z obowiązku zapewnienia powódce umowy o pracę za wynagrodzeniem 2.070 zł brutto w umówionym okresie lub rozwiązania umowy o pracę z przyczyn przez powódkę niezawinionych. Z treści ugody wynika, że u podstaw tego zobowiązania leżał ustawowy obowiązek alimentacyjny pozwanego, o którym mowa w przepisie art. 60 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Z twierdzeń pozwanego zawartych w odpowiedzi na pozew wynika, że wobec niego może wchodzić w rachubę zastosowanie przepisu art. 60 § 3 zdanie 2 k.r.o. (twierdzeniom powyższym powódka nie zaprzeczyła), który uzależnia przedłużenie pięcioletniego okresu dostarczania środków utrzymania od istnienia wyjątkowych okoliczności. Zdaniem Sądu Okręgowego oceny postanowień ugody nie można dokonywać w oderwaniu od wskazanej wyżej podstawy. Obowiązek świadczeń alimentacyjnych między rozwiedzionymi małżonkami stanowi kontynuację obowiązku wzajemnej pomocy powstałego z chwilą zawarcia małżeństwa. Zakres świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego (art. 135 § 1 k.r.o.). Świadczenia alimentacyjne mogą przybierać postać zarówno świadczeń pieniężnych, jak i świadczeń w naturze, polegających na przykład na dostarczeniu mieszkania, żywności, itp. Obowiązek alimentacyjny ma ściśle osobisty charakter, co oznacza, że nie przechodzi on na spadkobierców zobowiązanego i nie można nim obciążyć innej osoby niż wskazana w ustawie. Obowiązek ten odpowiada uprawnieniu do otrzymania środków utrzymania, wygasa więc, kiedy potrzeby uprawnionego są zaspokojone.

Z przedstawionych przez strony okoliczności i dowodów nie wynika czy roszczenie o rentę alimentacyjną dochodzone w sprawie VII RC 735/06 było uzasadnione i jaki byłby wynik postępowania, gdyby strony nie zawarły pozasądowej ugody. Treść ugody nie daje wprost odpowiedzi na pytanie, czy pozwany uznał roszczenie powódki o rentę alimentacyjną. Jego zobowiązanie zgodnie z ugodą polegać miało na zawarciu z powódką umowy o pracę na określony czas i za określonym z góry wynagrodzeniem po to, by po pierwsze powódka mogła dzięki uzyskiwanym z pracy dochodom samodzielnie zaspokajać własne potrzeby, po drugie, by mogła nabyć uprawnienia do świadczeń emerytalno - rentowych. W ocenie Sądu Okręgowego zawarcie tego rodzaju porozumienia uznać należy w świetle obowiązujących przepisów za dopuszczalne.

Inaczej natomiast wypada ocena związanych bezpośrednio z powyższą kwestią postanowień o zastrzeżeniu kary umownej, której dotyczy żądanie pozwu. W ocenie Sądu Okręgowego zastrzeżenie kary umownej na wypadek nie wywiązania się przez pozwanego z przyjętego na siebie w ugodzie obowiązku, jest nieważne.

Sąd pierwszej instancji w oparciu o treść art. 483 § 1 i 2 k.c. i art. 484 k.c. wskazał, że kara umowna stanowić ma kompensację szkody majątkowej. Obowiązek zapłaty kary umownej ma w stosunku do podstawowego obowiązku dłużnika charakter akcesoryjny. Akcesoryjność kary przejawia się w tym, że nieważność lub bezskuteczność zobowiązania głównego pociąga za sobą nieważność lub bezskuteczność postanowień zastrzegających obowiązek jej zapłaty.

Gdyby rozpatrywać zobowiązanie pozwanego do zawarcia umowy o pracę w oderwaniu od jego przyczyny, to można by mówić o szkodzie w majątku powódki, polegającej na nie uzyskaniu spodziewanych dochodów w oznaczonym

okresie. W niniejszej sprawie wskazanej wyżej przyczyny pominąć jednak nie można. W przypadku powódki występującej w ugodzie w roli osoby uprawnionej do alimentacji nie mamy do czynienia ze szkodą majątkową, ale z ewentualnym niezaspokojeniem jej usprawiedliwionych bieżących potrzeb. Powódka w chwili zawierania ugody nigdzie nie pracowała.

Obecnie pracuje, uzyskując z tego tytułu dochody w wysokości 1.060 zł (na rękę) miesięcznie. Jej sytuacja oraz sytuacja pozwanego uległy zmianie, co w przypadku ustalenia świadczeń alimentacyjnych w umowie stron lub orzeczeniu sądu, dawałoby pozwanemu możliwość wystąpienia z powództwem przewidzianym w art. 138 k.r.o. Realizacja postanowień ugody, w tym obowiązku zapłaty kary umownej, pozbawiłaby pozwanego uprawnień wynikających z powołanego wyżej przepisu, czego w ocenie Sądu akceptować nie można. W ocenie Sądu Okręgowego zastrzeżenie kary umownej z przyczyn wyżej przedstawionych jest sprzeczne z naturą stosunku alimentacyjnego oraz uprawnień i obowiązków z niego wynikających i dlatego uznać je należy za nieważne.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji zebrane w sprawie dowody dają podstawę do przyjęcia, że postanowienia ugody dotyczące kary umownej są nieważne z innej jeszcze przyczyny. Z twierdzeń powódki wynika, że strony zawierając ugodę od razu zakładały, iż powódka faktycznie nie będzie wykonywać pracy. Pozwany tym twierdzeniom zaprzeczał i podawał inną wersję zdarzeń, ale jego zeznaniom Sąd nie dał wiary. Sąd Okręgowy zauważył, że pozwany podawał sprzeczne informacje na temat złożonego oświadczenia o zwolnieniu powódki z obowiązku świadczenia pracy. Z jednej strony twierdził, że nie pamięta czy oświadczenie to zostało złożone przy zawieraniu ugody, z drugiej strony wskazywał na to, że napisał to oświadczenie po podpisaniu ugody. Pozwany zeznał również, że powódka miała pracować w domu i faktycznie nie zwolnił jej z obowiązku świadczenia pracy. Celem oświadczenia miało być według niego zagwarantowanie powódce świadczenia pracy w domu, a nie w zakładzie. To ostatnie twierdzenie pozwanego stoi w sprzeczności z treścią samego oświadczenia i jest niewiarygodne w świetle okoliczności faktycznych, które nastąpiły po podpisaniu ugody.

Pozwany przyznał, że nie interesował się w ogóle tym czy powódka pracę świadczyła, a to wskazuje na to, że świadczenie pracy w ogóle nie miało dla niego znaczenia. Fakt sporządzenia oświadczenia w dniu zawarcia ugody oraz pismo pozwanego z dnia 31 marca 2011r. (k.10) przemawia za przyjęciem, że strony od początku umówiły się, iż powódka nie będzie świadczyć pracy. W piśmie, o którym mowa wyżej pełnomocnik pozwanego napisał między innymi: „powyższa ugoda zagwarantowała mojemu mandatowi swobodę poczynania gospodarczych pod warunkiem zapewnienia Pani odpowiedniego wynagrodzenia i stażu pracy niezbędnego do uzyskania świadczeń emerytalnych lub rentowych. Faktyczne warunki Pani „pracy” nigdy nie zostały naruszone przez mojego mandanta”.

Zobowiązanie się pozwanego do zatrudnienia powódki na podstawie umowy o pracę z góry przyjętym założeniem, że powódka pracy tej, wykonywać nie będzie przez cały umówiony okres zatrudnienia, jest w ocenie Sądu czynnością nieważną, która pociąga za sobą nieważność zastrzeżenia kary umownej. Z art. 22 § 1 k.p. wynika, że świadczenie pracy jest konstytutywną cechą stosunku pracy. Brak tej cechy skutkuje nieważnością umowy o pracę.

Mając na względzie podniesione wyżej okoliczności Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowi przepis art. 102 k.p.c. Powódka, jak wynika z jej wyjaśnień prowadzi jednoosobowe gospodarstwo domowe i utrzymuje się z dochodów za pracę, które obecnie wynoszą 1.060 zł netto miesięcznie. Sytuacja majątkowa powódki uzasadnia w ocenie Sądu odstępianie od obciążania jej kosztami procesu należnymi stronie pozwanej.

Z uwagi na to, że powódka przegrała sprawę w całości, Sąd Okręgowy przyznał ustanowionemu dla niej adwokatowi wynagrodzenie od Skarbu Państwa. Wysokość wynagrodzenia została ustalona na podstawie § 6 pkt 6 i § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożyła powódka zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

- naruszenie art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 58 k.c. przez nieuzasadnioną ingerencję w dobrowolnie zawartą między stronami umowę;
- naruszenie art. 83 k.c. przez błędne przyjęcie, iż ewentualna pozorność ugody zawartej między stronami skutkuje jej nieważnością;
- naruszenie art. 326 § 1 zd. 2 k.p.c., przez wyznaczenie w sprawie trzech terminów publikacyjnych;
- naruszenie art. 6 k.p.c., przez rażącą przewlekłość postępowania.

W konsekwencji tak sformułowanych zarzutów strona powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 20 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Szczecinie.

Ponadto apelująca wniosła o zasądzenie na rzecz pełnomocnika powódki kosztów zastępstwa procesowego wraz z podatkiem VAT według norm przepisanych, albowiem koszty te nie zostały uiszczone.

W uzasadnieniu apelacji powódka wskazała, że Sąd I instancji zbędnie wdał się w rozważania ewentualnej zasadności roszczeń alimentacyjnych powódki wobec pozwanego sprzed kilku lat. Zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. strony mogą układać swoje stosunki prawne według swego uznania, co miało miejsce w niniejszej sprawie. Treść ugody nie sprzeciwia się w żaden sposób właściwości stosunku, albowiem obie strony doskonale zdawały sobie sprawę z treści ugody i jej konsekwencji. W uzasadnieniu nie wskazano również, aby treść ugody sprzeciwiała się jakiegokolwiek wskazanej zasadzie współżycia społecznego. Zdaniem apelującej orzeczenie Sądu I instancji niweczy treść art. 353<sup>1</sup> k.c. stanowiącego fundamentalną podstawę swobody umów, która winna być ograniczana jedynie w rażących przypadkach, wskazanych w tym przepisie. W konsekwencji, w ocenie powódki, błędne jest również przyjęcie poprzez art. 58 k.c. nieważności tej ugody.

Powódka podniosła, że strony zawarły ugodę z dnia 19 kwietnia 2007 roku dobrowolnie. Ugoda była zawierana z udziałem pełnomocnika pozwanego, w Kancelarii Adwokackiej, a obecnie ten sam pełnomocnik podnosi nieważność zawartej z jego udziałem ugody.

Zdaniem powódki w ramach zasady swobody umów mieści się dysproporcja świadczeń, która przyzwala na faktyczną nierówność stron umowy. Nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga, co do zasady, istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron.

Z treści rozważań wynika, że Sąd zakłada możliwość pozorności oświadczeń stron. W takiej sytuacji obowiązkiem Sądu I instancji było sięgnięcie do treści art. 83 k.c., który przewiduje ważność oświadczenia stron według właściwości innej - ukrytej czynności. Przy zastosowaniu tego przepisu również nic nie sprzeciwia się, aby nawet w przypadku przyjęcia pozorności odmówić zasądzenia na rzecz powódki dochodzonej kwoty.

Art. 326 § 1 zd. 2 k.p.c. wprowadził z dniem 19 kwietnia 2010 roku ograniczenie możliwości wyznaczania tzw. terminów publikacyjnych. W procesie orzekania istotny jest również bezpośredni kontakt składu orzekającego ze stronami postępowania, a nie jest wystarczający kontakt składu orzekającego jedynie z protokołami rozprawy, nawet jeśli zapisane są one w formie elektronicznej.

Apelująca wskazała, że pozew został złożony do właściwego Sądu w dniu 18 maja 2011 roku, a pierwsza i jedyna rozprawa odbyła się dopiero w dniu 4 października 2012 roku, w związku z czym doszło do obrazy treści art. 6 k.p.c.

Zdaniem apelującej naruszenie treści art. 326 § 1 k.p.c., w połączeniu z art. 6 k.p.c., powinno prowadzić do uchylenia wyroku Sądu I instancji i przekazania do ponownego rozpoznania w sposób sprawny i z zachowaniem terminów wynikających z k.p.c.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie, ponieważ nie zawierała żadnych argumentów, które mogłyby podważyć prawidłowe rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd meriti dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami procesowymi oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Powyższe stwierdzenie dotyczy wszelkich rozstrzygnięć zapadających w toku postępowania sądowego, w tym również drugoinstancyjnych. Jednakże istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności podstaw zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, bowiem mimo że jest postępowaniem merytorycznym, ma charakter kontrolny. Sąd Odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

Sąd Odwoławczy stwierdził, że ustalenia faktyczne, które zostały dokonane przez Sąd Okręgowy w oparciu o przeprowadzone dowody należy uznać za prawidłowe i ustalenia te jako takie podziela i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie w tym miejscu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok. i Pr. 2002/6/40).

Wobec tego brak jest podstaw do przypisania Sądowi pierwszej instancji naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i dokonania wadliwej oceny dowodów z przekroczeniem granic określonych powyższym przepisem. Zgodnie z tym przepisem sąd pierwszej instancji musi ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, zgodnie z którymi sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200; z dnia 29 października 1996 r. w sprawie III CKN 8/86 (OSNC 1997/3/30). Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędnosci rozumowania i wnioskowania). Z kolei podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności przedstawionych w toku rozprawy głównej i istniejących w chwili jej zamknięcia. Zdarza się, iż dowody przedstawiane przez strony na poparcie swoich twierdzeń są ze sobą sprzeczne. Na podstawie takiego materiału można zbudować dwa lub więcej stanów faktycznych, wzajemnie sprzecznych, które znajdują potwierdzenie w części dowodów. Jednak w ramach swobodnej oceny dowodów to Sąd orzekający jest uprawniony do wyboru jednej z nich na warunkach określonych w wyżej wskazanym przepisie art. 233 § 1 k.p.c. na pełną aprobatę zasługuje w tym kontekście pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 27 kwietnia 2006 r. w sprawie I ACa 1303/05 (LEX nr 214251), iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

W ocenie Sądu Odwoławczego apelacja powódki w zakresie zarzutów odnośnie nieprawidłowości oceny dowodów, która miałyby prowadzić do błędnego uznania przez Sąd Okręgowy pozorności ugody z dnia 19 kwietnia 2007 roku w zakresie dotyczącym umowy o pracę, ma w istocie charakter polemiczny, kwestionuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów, przedstawiając własną wersję zdarzeń, ocenę dowodów opartą na subiektywnym przeświadczeniu skarżącej o wadze i doniosłości poszczególnych dowodów, co nie może odnieść oczekiwanego skutku.

Zwalczanie ustaleń faktycznych Sądu i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko poprzez argumenty natury jurydycznej, wykazanie, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej lub niesłusznie im ją przyznając, a takowych apelacja nie zawiera.

W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd Okręgowy nie uchybił przepisom prawa materialnego argumentując co do przyczyn oddalenia powództwa.

Wbrew stanowisku apelującej nie sposób postawić uzasadnionego zarzutu Sądowi Okręgowemu naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez nieuzasadnioną ingerencję w zawartą przez strony umowę. Apelująca błędnie pomija bowiem, że Sąd pierwszej instancji nie wyraził oceny, że zawarcie przez strony ugody pozasądowej z dnia 19 kwietnia 2007 roku nie było dopuszczalne w świetle obowiązujących przepisów, a jedynie stwierdził, że faktyczną przyczyną (kauzą) dokonania tej czynności prawnej był obowiązek alimentacyjny pozwanego w stosunku do powódki.

Całkowicie niezrozumiałe w tym zakresie jest stanowisko powódki, która upatruje naruszenia wskazanego przepisu przez Sąd Okręgowy poprzez pominięcie, że strony zawarły ugody 19 kwietnia 2007 roku dobrowolnie oraz, że zasada swobody umów przyzwalała na dysproporcję świadczeń stron.

Sąd Apelacyjny nie zgadza się z argumentacją powódki, że Sąd Okręgowy dokonał błędnej wykładni treści zawartej przez strony ugody z dnia 19 kwietnia 2007 roku.

Wbrew argumentacji apelującej, Sąd pierwszej instancji dokonał analizy treści ugody zawartej przez strony w dniu 19 kwietnia 2007 roku, zgodnie z regułami interpretacyjnymi określonymi w art. 65 k.c. i oceniając rzeczywisty zgodny zamiar stron tej ugody prawidłowo uznał, że zobowiązanie się pozwanego do zatrudnienia powódki na podstawie umowy o pracę z góry przyjętym założeniem, że powódka pracy tej, wykonywać nie będzie przez cały umówiony okres zatrudnienia jest czynnością nieważną, co pociąga za sobą nieważność zastrzeżenia kary umownej.

Również w ocenie Sądu Apelacyjnego analiza materiału dowodowego sprawy, prowadzi do wniosku, że ugoda sądowa z dnia 19 kwietnia 2007 roku w zakresie dotyczącym zawarcia przez pozwanego z powódką umowy o pracę na czas określony sześciu lat, poczynając od dnia 1 maja 2007r. do dnia 30 kwietnia 2013r. z wynagrodzeniem miesięcznym brutto 2.070 zł oraz do zagwarantowania jej pracy we wskazanym wyżej okresie w aktualnie prowadzonej przez niego firmie (...) z siedzibą w S. lub innych firmach, w których będzie właścicielem lub udziałowcem, została w ocenie Sądu Okręgowego sporządzona jedynie dla pozorów (w rozumieniu art. 83 § 1 k.c.).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego faktycznym celem ugody z dnia 19 kwietnia 2007 roku w zakresie dotyczącym umowy o pracę, która rzekomo miała mieć swój początek w dniu wolnym od pracy, tj. 1 maja 2007 r., nie było wcale świadczenie pracy przez powódkę, lecz wyłącznie stworzenie pozorów zatrudnienia powódki w celu nabycia przez nią brakującego stażu pracy i objęcia jej jako pracownika ubezpieczeniami społecznymi potrzebnymi do uzyskania przez nią świadczenia rentowego i ewentualnych dalszych świadczeń, a także w celu zakończenia sprawy z powództwa D. T. przeciwko K. T. o ustalenie obowiązku alimentacyjnego, o sygn. akt VII RC 735/06 oraz rekompensaty obowiązku alimentacyjnego pozwanego wobec powódki, stanowiącego przedmiot postępowania w sprawie o sygn. akt VII RC 735/06 poprzez uiszczanie na rzecz powódki wynagrodzenia za pracę.

Zgodnie z art. 22 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Stosunek pracy to więc prawna o charakterze dobrowolnym i trwałym, łącząca pracownika i pracodawcę, której treścią jest obowiązek osobistego wykonywania

pracy określonego rodzaju przez pracownika pod kierownictwem, na rzecz i na ryzyko pracodawcy oraz obowiązek pracodawcy zatrudniania pracownika przy umówionej pracy i wypłacania mu wynagrodzenia za pracę.

O tym, czy strony łączy stosunek pracy rozstrzygają warunki, w jakich praca jest wykonywana - na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem, w czasie i miejscu przez pracodawcę wskazanym (Prawo pracy. Komentarz, 4. wydanie, LexisNexis, 2009). Praca musi być świadczona przez pracownika w sposób stały i systematyczny. Jedną z cech stosunku pracy jest wszak wykonywanie pracy rozumianej czynnościowo, czyli powtarzanej w codziennych lub dłuższych odstępach czasu, niebędącej jednorazowym wytworem (dziełem) lub czynnością jednorazową (L. Florek (red.), Kodeks pracy. Komentarz, 4. wydanie, Dom Wydawniczy ABC, 2005).

Pozorność jest jedną z wad oświadczenia woli powodujących nieważność czynności prawnej, która dotknięta jest tą wadą. Zgodnie z przepisem art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności.

Dla uznania, że czynność prawna ma charakter pozorny (w rozumieniu przepisu art. 83 § 1 k.c.) muszą kumulatywnie wystąpić trzy następujące elementy: oświadczenie woli zostaje złożone dla pozorów, co ma miejsce w sytuacji, gdy nie zmierza ono do osiągnięcia skutków prawnych określonych w jego treści (np. takich jak nawiązanie stosunku pracy i rzeczywiste wykonywanie przez strony tego stosunku - praw i obowiązków wynikających z umowy o pracę); oświadczenie woli jest składane drugiej stronie; adresat oświadczenia ma świadomość pozorowości i zgadza się na dokonanie czynności prawnej dla pozorów.

W orzecznictwie umowę o pracę uważa się za zawartą dla pozorów, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obydwie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy. Z kolei, jeżeli umowa o pracę jest faktycznie realizowana (wykonywana), to nie można przyjąć, aby została ona zawarta dla pozorów czy też w celu obejścia prawa, choćby nawet strona podejmująca zatrudnienie jako pracownik - zawierając umowę o pracę - dążyła do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 321/04, OSNP z 2006 r., nr 11-12, poz. 190), wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2007 r., sygn. akt I UK 302/06, OSNAPiUS z 2008 r. Nr 7-8, poz. 110, str. 323; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2005 r., sygn. akt II UK 43/05, OSNP z 2006 r., nr 15-16, poz. 251; LEX nr 189956). Pozorność umowy o pracę (art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) ma miejsce wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona (tak wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 r., I UK 43/09, LEX nr 529772). Umowa o pracę ma bowiem charakter realny (nie zaś kauzalny), co oznacza, że dla jej bytu niezbędne jest wykonywanie przez strony zobowiązań wypływających z przedmiotowej umowy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19 września 2012 r., Lex nr 1220781). Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego, w świetle którego jeżeli strony nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy, umowa taka jest pozorna - art. 83 k.c. (wyrok z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05, PiZS 2006/9/33).

Przenosząc rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że w świetle ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie ugoda z dnia 19 kwietnia 2007 roku w zakresie dotyczącym zawarcia przez strony umowy o pracę jest nieważna, bowiem oświadczenia stron ją zawierających zostały złożone dla pozorów - art. 83 § 1 k.c. Przy ich składaniu obie strony tej umowy nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy.

Analiza całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy prowadzi, w ocenie Sądu Apelacyjnego do wniosku, że strony umowy ugody z dnia 19 kwietnia 2007 roku, w chwili jej zawierania miały świadomość, że powódka w rzeczywistości nie będzie świadczyć pracy, a pozwany nie będzie z jej pracy korzystać. Oznacza to, że strony zawarły umowę o pracę wyłącznie w celu stworzenia pozorów zatrudnienia powódki w celu uzyskania przez powódkę stażu pracy potrzebnego do uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych oraz w celu rekompensaty obowiązku alimentacyjnego pozwanego wobec powódki.



Ze zgromadzonych dowodów wynika, że w chwili zawierania umowy z dnia 19 kwietnia 2007 roku obie strony miały świadomość, że powódka w rzeczywistości nie będzie świadczyć pracy, a pozwany nie będzie z jej pracy korzystać.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na pozorność umowy o pracę jednoznacznie wskazuje fakt, że już w dniu zawarcia umowy pozwany złożył pisemne oświadczenie, że zwalnia powódkę z obowiązku świadczenia pracy przez cały okres trwania umowy.

Z kolei z treści pisma z dnia 31 marca 2011 roku pełnomocnik pozwanego wskazał, że: „powyższa umowa zagwarantowała mojemu mandatowi swobodę poczynań gospodarczych pod warunkiem zapewnienia Pani odpowiedniego wynagrodzenia i stażu pracy niezbędnego do uzyskania świadczeń emerytalnych lub rentowych. Faktyczne warunki Pani „pracy” nigdy nie zostały naruszone przez mojego mandanta”.

Treść powyższych dokumentów w sposób jednoznaczny świadczy o pozorności zawartej przez strony umowy z dnia 19 kwietnia 2007 roku. Ani powódka, ani pozwany nie byli zainteresowani świadczeniem przez D. T. pracy na rzecz byłego męża.

Powódka nie przedłożyła żadnych dowodów, które potwierdzałyby zamiar stron i faktyczne świadczenie przez powódkę pracy na rzecz i pod kierownictwem pozwanego oraz we wskazanym przez niego miejscu i czasie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przeciwne twierdzenia powódki, są całkowicie niewiarygodne, gdyż nie znajdują żadnego potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Świadek G. D. potwierdziła w swoich zeznaniach, że strony uzgodniły, że pozwany nie będzie płacił alimentów na rzecz powódki, a sposobem ich rozliczenia będzie zatrudnienie powódki w firmie pozwanego. Powódka podczas pierwszego spotkania poinformowała G. D., że w okresie zatrudnienia u pozwanego, nie musiała ona świadczyć pracy. Według G. D. powódce nie podobało się to, że będzie musiała przychodzić do pracy, pomimo tego, że pracę powierzoną jej przez nowego pracodawcę mogła wykonać maksymalnie w ciągu trzech godzin. Ponadto do G. D. zadzwonił pełnomocnik powódki, żądając od świadka oświadczenia o wyrażeniu zgody, żeby powódka nie musiała świadczyć pracy. Po tym telefonie G. D. nie spotkała się więcej z powódką, która nie stawiała się do pracy w wyznaczonym terminie i z tej przyczyny została zwolniona dyscyplinarnie.

Z kolei z zeznań pozwanego wynika, że zawarcie umowy w przedmiocie zatrudnienia powódki na czas określony, miało na celu uzyskanie przez powódkę stażu pracy potrzebnego jej do renty, ponieważ ona chorowała i to spowodowało, że pozwany zgodził się, aby powódka była zatrudniona w jego firmie. Pozwany potwierdził, że w dniu zawarcia umowy złożył oświadczenie, że zwalnia powódkę z obowiązku pracy przez czas trwania umowy, bo ona tego żądała. Pozwany nie sprawdzał, czy powódka faktycznie wykonuje pracę w domu. W okresie zatrudnienia rozmawiał z nią trzy razy telefonicznie. Pozwany zawierając z powódką umowę, chciał jej pomóc w nabyciu praw emerytalnych i w tym celu zapewnić jej staż pracy. Ponadto pozwany wskazał, że zatrudnił powódkę zamiast płacić na jej rzecz alimenty, pomimo tego, że uważał, że powódce nie należą się świadczenia alimentacyjne.

Również powódka w swoich zeznaniach sama przyznała, że w trakcie procesu o alimenty pozwany zaproponował jej podpisanie umowy, że on ją „niby” zatrudni i że powódka nie będzie musiała świadczyć pracy, z tego względu, że jest ona osobą niepełnosprawną i nie ma takiej potrzeby, żeby pracowała. W dniu zawarcia umowy powódka, zgodnie z ustaleniami stron, otrzymała od pozwanego oświadczenie, że nie będzie świadczyć pracy. Powódka wskazała, że w okresie poprzedzającym zawarcie przez strony umowy, przyznano jej rentę, której jednak nie otrzymała, gdyż nie miała wypracowanych lat pracy. Ponadto D. T. przyznała, że zawierając umowę, istotnym dla niej było to, że pozwany przez 6 lat będzie jej płacił i że przez 6 lat będzie uzyskiwać świadczenie, pomimo niewykonywania pracy. Po sprzedaży przez pozwanego przedsiębiorstwa na rzecz G. D., powódka uznała, że nie będzie dla niej pracować, a badania lekarskie wykonała dlatego, że chciała zbadać swój stan zdrowia. Powódka nie zakwestionowała zwolnienia jej z pracy w trybie dyscyplinarnym.

W ocenie Sądu Odwoławczego powyższe zeznania świadka G. D. oraz stron pozwoliły ustalić - kluczową dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kwestię - a mianowicie, że strony zawarły ugodę z dnia 19 kwietnia 2007 roku w zakresie dotyczącym zawarcia umowy o pracę, w innym celu niż świadczenie przez powódkę pracy na rzecz byłego męża.

Wbrew zarzutom apelującej, Sąd Okręgowy badał zgodny zamiar stron ugody z dnia 19 kwietnia 2007 roku i w efekcie uznał, że zamiar ten nie obejmował zobowiązania do zwarcia przez strony umowy o pracę, gdyż rzeczywistą przyczyną zawarcia ugody był obowiązek alimentacyjny pozwanego w stosunku do byłej żony.

Okoliczności zawarcia spornej ugody ocenione według reguł wykładni oświadczeń woli wynikających art. 65 k.c. nie dają podstaw do przypisania stron rzeczywistego zamiaru zawarcia umowy o pracę, a skoro tak to nieważne są też zastrzeżenia umowne stron związane ze świadczeniem pracy (na wypadek nie wywiązania się z obowiązku zawarcia umowy o pracę lub rozwiązania tej umowy).

Nadto, gdyby pomimo powyższych rozważań przejść do analizy treści art. 83 § 1 k.c. w odniesieniu do unormowania, że jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności, to i tak żądanie powódki jest bezzasadne. Przepis art. 83 § 1 k.c. opisuje dwie różne sytuacje, w pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że zawiera dwie normy prawne. Pierwsza z nich dotyczy sytuacji, gdy strony dokonują czynności prawnej dla pozorów i jej dokonanie nie służy ukryciu innej czynności prawnej. Można tu mówić o pozorności zwykłej, bezwzględnej lub o symulacji absolutnej, bezwzględnej. Druga dotyczy sytuacji, gdy strony dokonują czynności prawnej pozornej w celu ukrycia innej czynności prawnej (dysymulowanej), której skutki prawne rzeczywiście chcą wywołać. Pozorność oświadczenia woli (art. 83 § 1 k.c.) może zachodzić zarówno wtedy, gdy pod pozorowaną czynnością nie kryje się inna czynność prawna (pozorność zwykła), jak i wtedy, gdy pod oświadczeniem pozornym ukrywa się inna czynność prawna (pozorność kwalifikowana). Na tle przepisu art. 83 § 1 zd. 2 k.c. powstają dwa zagadnienia do ustalenia i rozważenia tj. kiedy w ogóle mamy do czynienia z czynnością prawną dysymulowaną oraz jakie muszą zachodzić przesłanki, żeby czynność była ważna. Po pierwsze, musi zachodzić tożsamość stron czynności prawnej symulowanej i dysymulowanej, następnie czynności symulowana i dysymulowana muszą być dokonane jednocześnie (uno actu), a treść czynności prawnej dysymulowanej musi być odmienna od treści czynności symulowanej, przy czym nie oznacza to, że musi to być czynność innego rodzaju. Po drugie – w odniesieniu do ważności czynności dysymulowanej to ustawodawca tej kwestii nie rozstrzygnął w sposób jednoznaczny, gdyż w przepisie stwierdza jedynie, że ważność czynności dysymulowanej należy oceniać według właściwości tej czynności. W praktyce oznacza to, że czynność taka w pewnych sytuacjach może być ważna, w pewnych zaś nieważna. Proces badania musi przebiegać w kilku etapach. Po pierwsze, należy sprawdzić, czy oświadczenia woli wchodzące w skład czynności prawnej spełniają wymogi z art. 60 k.c. Następnie należy ustalić, jaki rodzaj czynności prawnej został ukryty pod czynnością symulowaną, a dalej czy spełnione są wymogi dla danego typu czynności prawnej, w szczególności wymogi co do formy. Jeżeli wszystkie te wymogi są spełnione, to czynność prawna dysymulowana jest ważna, jeśli zaś brakuje któregokolwiek z tych elementów, mamy do czynienia albo z nieważnością czynności prawnej w całości, albo z jej nieważnością w części.

Mając na uwadze powyższe i ustalając nawet, że zawarta przez strony uгода w zakresie dotyczącym umowy o pracę była umową symulowaną, mającą na celu ukrycie prawdziwego aktu woli i rzeczywiste, towarzyszące stronom intencje, tj. rentę alimentacyjną na rzecz powódki, która to czynność dysymulowana jest ważna to i tak należałoby przyjąć, że żądanie powódki zapłaty kary umownej jest niezasadne, gdyż pozostaje w sprzeczności z treścią art. 483 § 1 k.c.

Zgodnie z treścią art. 483 § 1 k.c. kara umowna może być zastrzeżona na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego. Niedopuszczalne jest zawarcie w umowie postanowienia zobowiązującego do zapłaty kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego, a taki charakter niewątpliwie ma świadczenie alimentacyjne.

Prawidłowa była zatem ocena Sądu pierwszej instancji, że żądanie zapłaty kary umownej w tym wypadku było niezasadne, gdyż zastrzeżenie kary umownej na rzecz powódkę na wypadek nienależytego wykonania

zobowiązania pieniężnego, stanowi z naruszenie art. 483 § 1 k.c. i tym samym nie wiąże stron. Podkreślić należy, że norma prawna wyrażona w przepisie art. 483 k.c. i art. 484 k.c., ma charakter *ius cogens*. W myśl art. 58 § 1 k.c. czynność prawna jest sprzeczna z ustawą nie tylko wtedy, gdy zawiera postanowienia z nią niezgodne, ale również gdy nie zawiera postanowień nakazanych przez prawo. Jak już wcześniej wspomniano, kara umowna może być zastrzegana tylko za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania niepieniężnego (uchwała 7 sędziów SN z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03, OSNC 2004/5/69).

Sąd Apelacyjny podziela prezentowany w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym powyższa reguła nie może zostać zmieniona wolą stron, gdyż uznanie postanowień stron za inną karę pieniężną prowadziłoby do obejścia art. 483 § 1 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 2008 r. I ACa 139/08, LEX nr 446145).

Przepisy art. 483 k.c. i art. 484 k.c., mają charakter bezwzględnie obowiązujący. Tym samym, wbrew zarzutowi apelującego, uznać należy, że swoboda kontraktowa stron została wyłączona w zakresie wskazanym w art. 483 k.c. i art. 484 k.c.

W postanowieniu z dnia 24 lipca 2009 roku (II CNP 16/09, Lex nr 603757) Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że powyższe rozwiązanie ma na celu zapobieganie obchodzenia, poprzez zastrzeganie kary umownej przy zobowiązaniach pieniężnych, zakazu ustalania odsetek powyżej poziomu tzw. odsetek maksymalnych.

Na marginesie, nawet gdyby czysto hipotetycznie założyć, że przedmiotowa umowa (ugoda) jest ważna, to w świetle powyższych rozważań należy podnieść, że brak podstaw do przyjęcia zasadności argumentacji powódki, że nie wywiązanie się przez pozwanego z nałożonych obowiązków nastąpiło bez winy powódki - z przyczyn niezawinionych przez D. T., jak to określono w § 3 ust 2 ugody z dnia 19 kwietnia 2007 r., co powinno skutkować zasądzeniem dochodzonej kwoty. Powódka odnosząc to do powyższego bezzasadnie pomija, że rozwiązanie z nią przez nowego pracodawcę (który wraz z nabyciem przedsiębiorstwa przejął zatrudnionych przez pozwanego pracowników) umowę o pracę bez wypowiedzenia nastąpiło na podstawie art. 52 § 1 Kodeksu pracy, tj. ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych polegające na nie podjęciu przez powódkę pracy.

Niewątpliwie zachowanie polegające na nie przystąpieniu do wykonywania pracy, stanowi zawinioną przez powódkę przyczynę rozwiązania umowy o pracę, w związku z czym brak jest podstaw do przyjęcia, że zaistniała określona w § 3 ust. 2 ugody, przesłanka zapłaty kary umownej w postaci rozwiązania umowy o pracę z przyczyn niezawinionych przez D. T..

Podkreślić w tym miejscu należy, że sama powódka przyznała, że nie kwestionowała decyzji o jej dyscyplinarnym zwolnieniu. Twierdzenia powódki są w tym zakresie gołosłowne i nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przepisu art. 326 § 1 zd. 2 k.p.c., przez wyznaczenie w sprawie trzech terminów publikacyjnych jak również przepisu art. 6 k.p.c., przez przewlekłość postępowania albowiem powódka w żaden sposób nie wykazała w jaki sposób powyższe uchybienie mogło mieć wpływ na wynik orzeczenia.

Reasumując, Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, iż zapadły w sprawie wyrok nie poddaje się krytyce zaprezentowanej w apelacji, a argumenty skarżącej w żaden sposób nie zmieniają oceny tego rozstrzygnięcia, jako odpowiadającego prawu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako całkowicie bezzasadną.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., art. 108 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z 2002 r. ze zm.) Sąd

Apelacyjny zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o treść § 2 ust. 3, § 19 i 20 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSA M. Sawicka SSA D. Ryszał SSA M. Gołuńska